

Cztery rodziny z Marlewa szukają sprawiedliwości w Strasburgu

Rząd tłumaczył się z hałasu na Krzesinach

Agnieszka Świdarska

Prawie rok czekał Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu na odpowiedź rządu w sprawie Krzesin, a konkretnie czy zrobiono wszystko, by woj-skowe lotnisko było jak najmniej uciążliwe dla okolicznych mieszkańców, w tym czterech rodzin, które poskarżyły się do Trybunału. Termin odpowiedzi na trudne pytania minął w poniedziałek. MSZ zapewnia, że odpowiedź do Strasburga poszła. Nie zamierza jednak zdradzić, co w niej było.

— Nie wyobrażam sobie, aby rząd zajął obecnie inne stanowisko, aniżeli przedstawione w kilkuset prawomocnych wyrokach sądów — mówi radca prawny Radosław Howaniec z kancelarii Majchrzak, Szafrańska i Partnerzy. — Jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest złozenie przez rząd propozycji ugodowych, a nie wdawanie się w zgóry przegrany proces, który może otworzyć również furtkę do dochodzenia zadośćuczynienia za naruszenia dóbr osobistych, czyli



FOT. MACIEJ ROIK

w rodzinie. Będzie to miało wpływ na orzecznictwo nie tylko w sprawie Krzesin, lecz także cywilnych lotnisk.

Na to, komu Trybunał przyzna rację, trzeba będzie poczekać rok, jeżeli nie dłużej. To jednak i tak krócej niż niektóre procesy o odszkodowanie za spadek wartości nieruchomości i nakłady na jej wygłuszenie, które toczą się jeszcze w Sądzie Okręgowym. Prawnicy z Prokuratori Generalnej, która reprezentuje w tych sprawach wojsko, zminiają tymczasem taktykę: już nie kwestionują istnienia strefy, ale wiarygodność poznańskich biegłych, którzy ich zdaniem wydadzą zbyt stronnicze opinie. Chcą bieglej z Warszawy.

Tymczasem Sąd Najwyższy ostatecznie wytrącił im asa z rękawa, który zablokował m.in. pozwy czterech rodzin, które szukają teraz sprawiedliwości w Strasburgu. Po raz kolejny uznali istnienie strefy hałasu ustanowionych jeszcze na starych przepisach za niepodważalny fakt, a próbę jego podważenia przez Naczelny Sąd Administra-